



„Jestem bardzo szczęśliwy”! Michał Czerniak właśnie pokonał mały i duży Jeziorak - jako trzecia osoba w historii! ZOBACZ ZDJĘCIA

data aktualizacji: 2021.08.20



Za piękne sportowe emocje dziękowali dziś Michałowi Czerniakowi kibice i miłośnicy pływania, którzy zgromadzili się na bulwarach nad Małym Jeziorakiem w Iławie, aby stąd obserwować ostatnie metry walki pływaka z najdłuższym polskim jeziorem.

Walki zakończonej sukcesem. Michał Czerniak zapisał na swoje konto ekstremalny pływacki wyczyn w postaci przepłynięcia Jezioraka (dużego) z Dobrzyk do Iławy w 9 godzin i 27 minut, a łącznie z Małym Jeziorakiem w 9 godzin i 43 minuty.

~~galeriaspc~~6502~~

- Świetnie się czuję - powiedział tuż po wyjściu z wody 33-letni prawnik z Poznania, który pływać długodystansowo na otwartych wodach zaczął dopiero w zeszłym roku. Od tego czasu zdążył pokonać 12-

kilometrowe Jezioro Powidzkie i 25-kilometrowe Gopło. - **Było dość zimno, nie jestem przystosowany do takiej temperatury** - opowiadał o dzisiejszej, trzeciej przeprawie. - **Pogoda i sam Jeziorak dzisiaj nie były dla nas łaskawe. W Dobrzykach padał deszcz. Bardzo często walczyliśmy z falą i z nurtem; nie było czasu na odpoczynek. Blżej Iławy płynięcie trochę utrudniały żaglówki i motorówki, ale to rzecz normalna, liczyliśmy się z tym. Jestem bardzo szczęśliwy, że się udało! Jestem w szoku, że w takim fajnym czasie -** dodał.

Na stałym lądzie poznaniianina witali mieszkańcy, kibice i miłośnicy pływania. Gratulacje przyszedł złożyć m.in. dyrektor Iławskiego Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji Wojciech Żmudziński. Nie zabrakło też Agaty Waclawskiej, która przyniosła szampana.

- Michał jest trzecią osobą, która dopłynęła tutaj - mówiła iławianka, która przed dwoma laty była pierwszą kobietą, która pokonała mały i duży Jeziorak, a dzisiaj przyszła kibicować kolejnemu śmiałkowi, który zdecydował się podjąć to wyzwanie. - **Trzy osoby wyszły przy Kormoranie, natomiast Michał jest trzecią osobą, która przepłynęła zarówno mały, jak i duży Jeziorak. Wcześniej zrobili to Czarek Zapadka i ja, wszyscy kończyliśmy pod "Czapą".**

Rekord zmagania z najdłuższym polskim jeziorem, jak przypomniawsza jeszcze Agata Waclawska, należy wciąż do Sebastiana Karasia. To 5 godzin i 44 minuty - tyle zajęły zmagania z Jeziorakiem od Matyt do plaży "prawdziwki" w Iławie.

Michał Czerniak, którego dzisiaj podziwiali kibice, podzielił się jeszcze z zebranymi nad Małym Jeziorakiem niecodzienną receptą na kryzysy podczas swojej przeprawy.

- W momencie, gdy dopadał mnie kryzys, wbrew logice zaczynałem płynąć w tempie sprinterskim. To takie oszukanie organizmu, bo gdy po 30-40

sekundach zwalniałem, kryzys mijał i mogłem moim tempem płynąć dalej. Ten zabieg powtarzałem kilkakrotnie - opowiadał poznanianin. - Miałem też sporą motywację, po tę przeprawę zadedykowałem małej Alicji Bartkowiak. Jej rodzice potrzebują miliona złotych na operację bioder, trwa zbiórka. Postanowiłem ją wspomóc. Gdy wypływałem, na koncie internetowej skarbonki, którą założyliśmy w ramach tego wyzwania, było tysiąc złotych. To była moja główna motywacja: gdy myślałem, że mi jest ciężko, myślałem, że jej jest w życiu o wiele ciężiej. Zaciskałem zęby i płynąłem dalej.

Teraz w skarbonce pływaka na rzecz Alicji jest już ponad 2,5 tysiąca. Wspomóc szczytny cel pływackiego wyzwania można [pod tym linkiem](#).

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia, wideo: Info Iława.

Agata Waclawska przywitała Michała Czerniaka, otwierając szampana.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/65201-jestem-bardzo-szczesliwy-michal-czerniak-wlasnie-pokonalamy-i-duzy-jezi-orak-jako-trzecia-osoba-w-historii-zobacz-zdjecia>